

KONFERENCJA

„Rolnictwo wspierane społecznie – wieś dla miasta, miasto dla wsi”

„Synergia miasta i wsi? Alternatywne sieci żywnościowe

dr hab. Wojciech Goszczyński, prof. UMK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Brześć Kujawski, 05.11.2025 r.



Dofinansowane przez
Unię Europejską



*Materiał dofinansowany ze środków UE w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.
Materiał opracowany przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie, w ramach operacji pn. Rolnictwo wspierane społecznie – wieś dla miasta, miasto dla wsi. wpisanej do Planu operacyjnego KSOW+ na rok 2025.
Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.*



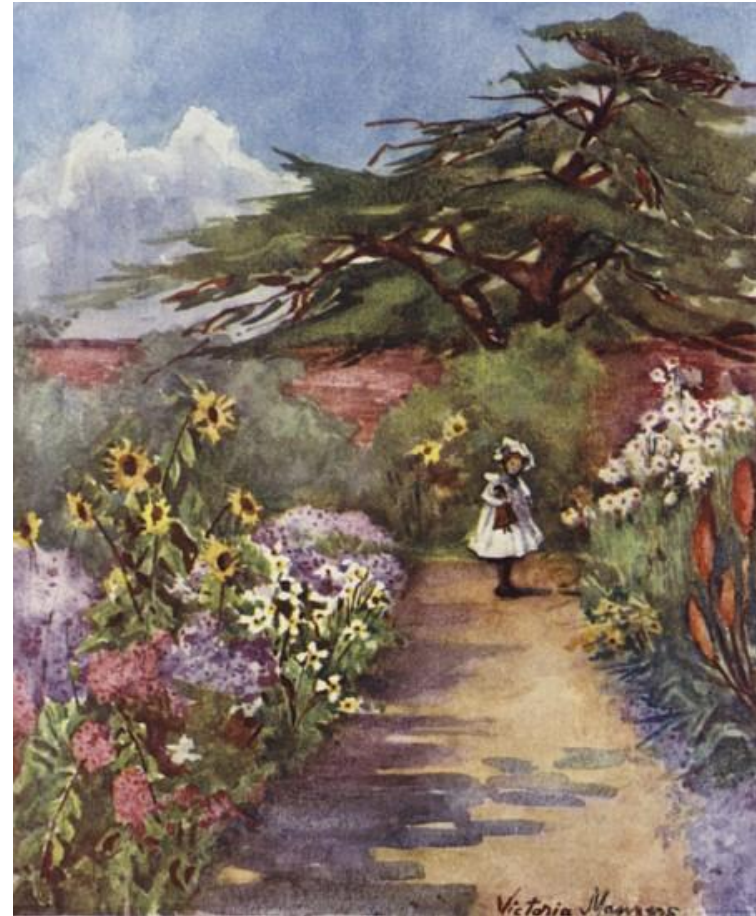
Wojciech Goszczyński
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Synergia miasta i wsi? Alternatywne Sieci Żywniowe

WSTĘP



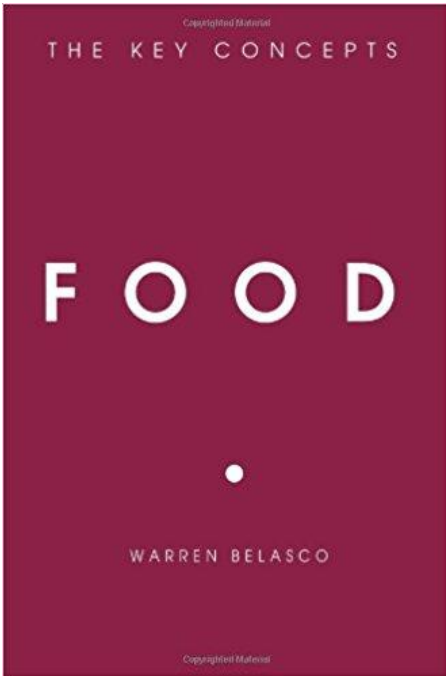
Portret Cesarza Rudolfa II – Giuseppe Arcimboldo



Old English Garden – Lady Victoria Majorie Harriette Manners

Jakie są społeczne konsekwencje relacji wiejskości i miejskości budowanych przez praktyki jedzeniowe w alternatywnych sieciach żywieniowych?

Jak można rozumieć jedzenie i wiejskość



Zaplecze teoretyczne projektu – studia nad jedzeniem

Jedzenie i inne rzeczy

Ewa Kopczyńska

Antropologia zmiany w systemach żywnościowych



Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

We współczesnych dyskursach na temat jedzenia wyraźnie ujawniają się strukturalne niepokoje naszych czasów. Wybory jedzeniowe nie są jedynie kwestią finansowych możliwości czy decyzji co do wartości odżywczej jadłospisu, ale stanowią odbicie oscylowania między sprzecznymi wartościami kulturowymi podszytymi niepewnością dotyczącą bezpieczeństwa, tożsamości i społecznych więzi.

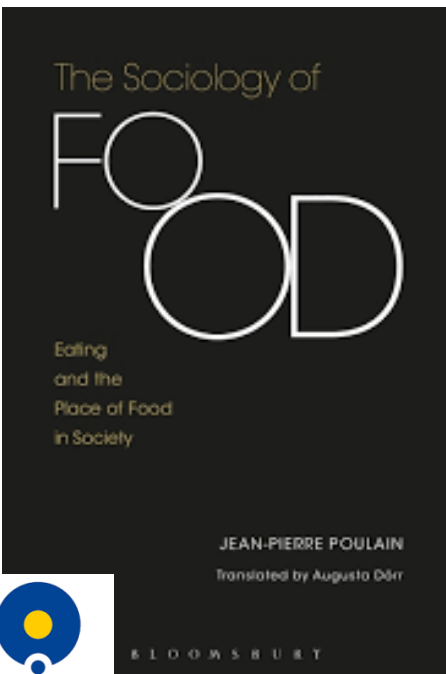
(Domański i inni 2015 za Alan Warde 1997)

Jedzenie jako praktyka społeczne, aktant (działający aktor), element sieci, zrzeszania, działającego kolektywu, dzięki któremu realizuje się to co społeczne (na podstawie Kopczyńska 2021)

Antropologia

Studia systemów
rolno-spożywczych

Socjologia jedzenia



Wiejskość i jedzenie

HYBRYDY

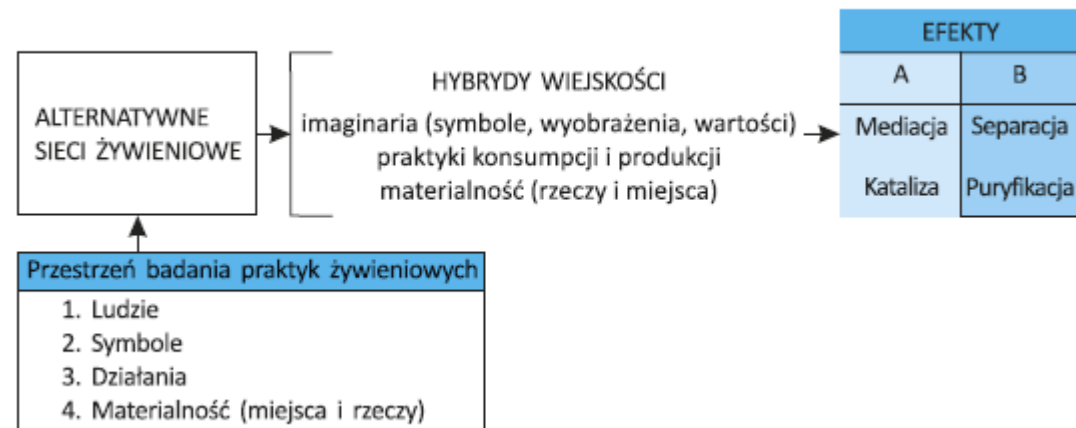
HETEROTOPIE



Splatając jedzenie i wiejskość: alternatywne sieci żywnościowe



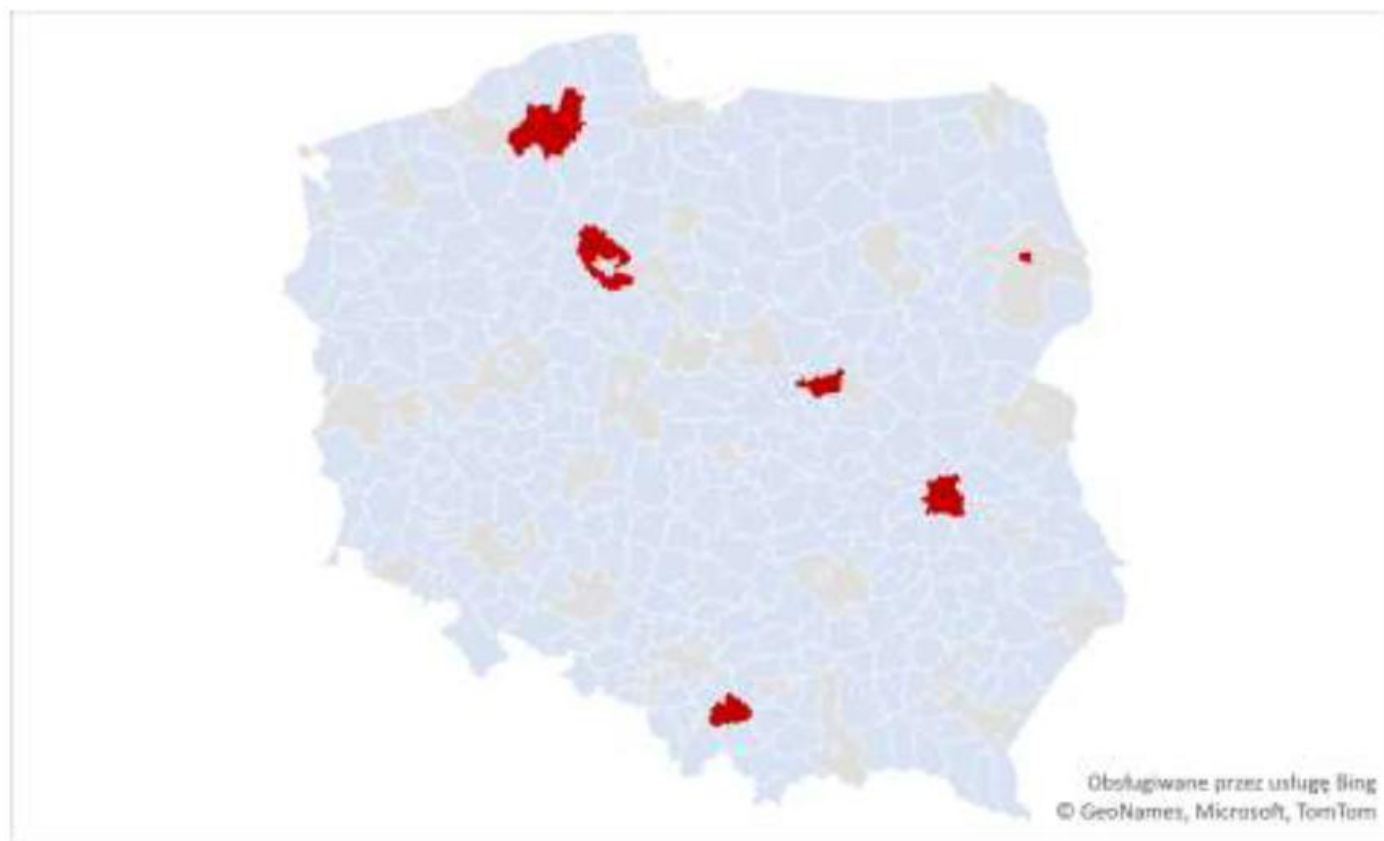
- Definiowanych jako kolektywy aktantów – działających ludzi, norm, instytucji, ale też produktów, rzeczy, miejsc. Zakładam, że kolektywy te, poprzez zakorzenienie w lokalności, laboratoryjny charakter, sieciowość i polską specyfikę, odgrywają istotną rolę w tym, jak jako konsumenci i producenci splatamy wiejskość.



Jedzenie jako jeden z głównych interfejsów łączących wieś i miasto. AFN jako potencjalne laboratorium zmiany.



O badaniach



Idylle, hybrydy, heterotopie – wyniki badań

SPOKOJ

zdrowie
jeść
zdrowy
piękno
gospodarstwo
trudny
roślina
przyroda
jeść
rolnik
polski
zwierzę
bieda
nuda
sielanka
zacołanie
powiat
swojsko
bezpieczeństwo
nowoczesność
odpoczynek
tradycja
świeżość
ciężka
czystość
ciężka
zapach
przestrzeń
smaczny
naturalność
łan
wakacje
ekologia
trawa
powiedzieć
zboże
postęp
znakomity
praca
dzieciństwo
uprawa
widok
rolnictwo
żywność
natura
świeży
łąka
rodzina
zielenić

1. SMAKI PRZESZŁOŚCI: puryfikacja

W związku z tym, że moi rodzice pochodzą z wiosek, tzn. też przyjechali do miasta szukać pracy i moje dzieciństwo to moje ukochane wyjazdy na wieś do jednej i drugiej babci, z nią te pierwsze lipy, to że moi rodzice, u mnie mnóstwo rzeczy w domu robiło się samemu, to jest coś, co tu przeniosłam. Nawet zainteresowanie nalewkami wyniosłam od mojego taty czy dziadziusia, który robił orzechówkę, ja akurat nie robię, bo nie mam orzechów, ale dlatego robię ziołową leczniczą w tym zakresie. To na tej zasadzie, zawsze uważałam, że jestem dziewczyną, która na wieś wróci i szukaliśmy z mężem takiej możliwości (konsumentka, Ekomuzeum Doliny Noteci).





Odspołecznione idylle

- *Tam u babci jak tam jeździłam to babcia siała takie poletko gryki, prosa na miotły się siało, bo się izby bielilo. Nie jestem jeszcze aż tak stara, ale pamiętam te wszystkie rzeczy, mam chyba dobrą pamięć do tych spraw. To dzieciństwo było inne niż tu (konsumentka, Frymark).*
- *Nie było lodówek, nie było nic. Kiełbasy leżały w garnku smalcem zalane. To było hermetycznie zamknięte. Zawsze kiełbasa była świeża. To musiało smakować. Kiełbasę się ucinano, smalec zostawał. Nawet taka słonina się na piecu suszyła, aż żółte były. To było suszone na piecu kaflowym (producent, Ekomuzeum Doliny Noteci).*
- *Lata dzieciństwa to było nieprawdopodobne. Jak były święta, Wielkanoc, to było czuć, że są święta. Teraz to pyk i po świętach. My jako dzieci choinkę ubieraliśmy, tata z mamą obiad gotowali, piekli. Zapach był. Teraz wszystko w supermarketach (producent, Lokalna Grupa Działania 4 żywioty).*

Rola materialności

- *Nie, nie, ja jestem właśnie tradycjonalistką, więc staram się wykorzystywać jeśli na przykład robię historyczne. Jeżeli jest tam wykorzystywany rondel, bądź jakieś inne zwykłe narzędzie, patelnia, czy jakiś garnek, to ja idę w tym kierunku. Wiadomo, jakieś tam przyrządy typu nóż lepszy tam, wiadomo muszę mieć, ale tam zazwyczaj jest garnek, patelnia, piekarnik, nie używam żadnych, chyba, że muszę na szybko coś zrobić to w szybkowarze, bo używam szybkowaru, bo jednak nie chce mi się czekać czasami 4 godziny na zrobienie np. polików czy jakichś ozorów (konsument, Slow Food Convivium Gruczno).*





Blendowanie przeszłości

- *ostatnio używam siarki w procesie butelkowania, minimalna doza, to znaczy 2-3 gramy na hektolitr po to, żeby przepłukać urządzenia butelkujące i na wszelki wypadek butelki, które przychodzą hermetycznie pakowane, ale to jest taki udział tych siarczynów, że one ekspirują, ich po jakimś czasie nie ma. Nie filtruje wina, to są wina niefiltrowane, one się po prostu klarują grawitacyjnie, samoistnie, nie są filtrowane. Dlaczego? Dlatego, że pamiętam jak smakuje mleko niepasteryzowane i wiem jak smakuje pasteryzowane, dla mnie jest to kolosalna różnica.*



Rozpięcia

Zlikwidowali nam zlewnie, mleko było po 50 groszy. Te kredyty. My zaczęliśmy tutaj. Mieliliśmy dwie świnie i nic. Potem były z cztery krowy. Trzeba było coś zrobić. Wpadłam na pomysł, żeby sprzedawać mleko bezpośrednio na targowisku na śmietanę. Tak sobie to rozkręciłam. Potem mieliśmy sześć. I może mielibyśmy więcej. Ja sobie z tym jechałam, miałam 200 osób w kolejce, i sprzedawałam mleko, twaróg. Gospodarstwo odziedziczyliśmy po rodzicach męża i było to małe gospodarstwo, dlatego ktoś musiał pracować, żeby dom utrzymać, rodzinę, bo gospodarstwo było za małe (producentka, Frymark).



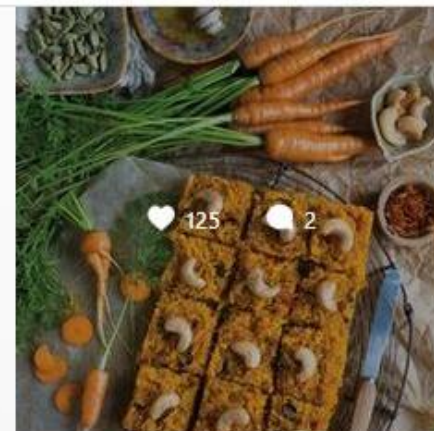
2. Performans lokalności Wiejskiej idylle

Większość ludzi, wyprowadzając się na wieś, utożsamia to ze spokojem, oddaleniem od ruchu samochodowego, a wcale nie wiąże tego np. z produkcją rolną. Chcą mieć ciszę, a nie uprawiać warzywa. Chcą oddalić się od miasta, żyć spokojniej. Ja mieszkam w domu, który ma małą działkę, chcę więcej przestrzeni, kontaktu, żeby móc szerzej sobie obejrzeć horyzont, a nie widzieć tylko najbliższą jabłonkę (konsumentka, Zdrowy Bytów).

Włożyliśmy w tą ziemię wszystkie oszczędności, zbudowaliśmy dom ze słomy, według krajobrazu. Uprawiam według permakultury tak bez ingerowania, bez nawozu prócz pokrzywy. Staram się uprawiać to co jemy dla nas dobre i jak jest nadmiar chilli, fasoli czy dyni to z tego robimy jedzenie jak paszтет czy dżemy na sprzedaż. (producent, Frymark)



Syndrom „Weranda Country”



Plusy to czyste, świeże powietrze, chłodek, zielono, my akurat mamy ten dom, którego nie mieliśmy w Trójmieście, więc tutaj jest ta dostępność tego ogródka i ten kontakt z naturą cały czas, spokój i cisza, można się na prawdę zrelaksować i odpocząć (konsumentka, grupa zakupowa Zrowy Bytów).

Była z nami taka Ola. Ona siebie nazywa ofiarą Weranda Country. Wydawało jej się, że na wsi będzie jeździła rowerem, dzieci do szkoły rowerem, że będzie chodziła na spacer, będzie się widziała z sąsiadami. Okazało się, że wszyscy jeżdżą samochodami i ludzie na wsiach się nie znają, w szczególności ci nowi. Ponieważ nie mają czasu chodzić na spacer, długie i w polu, bo wszyscy jeżdżą tymi samochodami po najmniejsze zakupy. Już nikt nie chodzi pieszo, i tak jest. Wszędzie się jeździ samochodem. Jak mieszkalam u Renaty około roku, to ja szłam z psem na spacer, i szłam do sklepu na zakupy. Oni się patrzyli na mnie jak na nienormalną. Oni do sklepu jechali samochodem, tam nikt do sklepu pieszo nie chodził (producent, Lokalna Grupa Działania 4 Żywioty).

Show more posts from werandacountry

Ucieczki

- *Nie narzucam mu. Chce to może być, będzie miał swój pokój na górze. On ma się czuć swobodnie. Przebąkiwał coś, że przyjechałby na trochę pomieszkać, bo go Kraków zmęczył. Ja prowadziłam dosyć aktywne życie zawsze, korzystałam z dobrodziejstw miasta. Koncerty, kluby, teatr, kino. Zawsze byłam do ludzi. Tutaj mam absolutną frajdę z bycia z naturą, w ogrodzie ze zwierzętami. Jak jest impreza, wydarzenie, coś się dzieje to idę chętnie. Przyjeżdżają do mnie ludzie, otwieram dom, serce. Potem chętnie też zostaję z własnymi myślami. Jest taka potrzeba wyciszenia się i pracy, grządeczka i ja (konsumentka, Lokalna Grupa Działania 4 Żywioty).*
- *to jest 5 letni nasz plan, żeby się wynieść już w ogóle kalosze, koszula w kratę i ogródek przed domem. Taki mamy docelowy plan..... Mamy border collie, gdzie celebруем z nim poranki od 2 lat. Wstajemy o 5:30, idziemy na łąki odnośnie tej zmiany życia, ja teraz żyję inaczej. Mam firmę, do której mogę przyjść na 9, 5. Chce pójść z psem i mężem na spacer o 5 (producentka, Frymark).*



Wiejskości równoległe i separacje

- *Bardzo proszę. Skąd pomysł? Pomysł powstał prozaicznie, bo my mieliśmy dużą plantację malin, i był taki moment, że te maliny nie miały ceny, tak jak teraz jest z resztą bardzo podobnie. Więc jak kilogram maliny kosztował złoty dwadzieścia to nie wiadomo było czy to jest cena za zbieranie, czy za owoc (producentka, Stowarzyszenie Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły).*
- *Tak, bo tu już od wielu lat jest taka praktyka, że wstęp dla mieszkańców Janowca, Janowiec gmina jest współorganizatorem tego święta, jest darmowy. W związku z tym oni są już przyzwyczajeni i wiedzą, że to święto jest i przychodzą jakkolwiek no część z nich tylko wchodzi na ten dziedziniec, degustuje to wino. Myślę, że przychodzą, bo wiedzą, że lampkę wina czy tą porcję tak zwaną degustacyjną dostać za półdarmo można. W związku z tym na pewno przychodzą, za bilet nie muszą płacić, pewnie ich gustom bardziej odpowiada to co się dzieje w parku, a w parku jest zabawa ludowa, są kiełbaski, jest piwo, jest grill także im to na pewno bardziej pasuje (producent, Stowarzyszenie Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły).*



Zakorzenia



- *Ze wsi pochodzimy w sumie, nie? Ale już po piętnastu latach się wyprowadziliśmy z domu, potem już cały czas mieszkaliśmy w mieście, ale jednak te ciągutki ciągle były. Wie Pan, człowiek jeździł na wioskę i rodzicom i teściom pomagał, co było potrzeba... Pomagaliśmy po prostu w różnych pracach, co było możliwe (działkowicz, Białystok).*
- *Wie Pan wiedza... wiedza co kiedyś tam na wsi, a teraz to jest co innego, to trzeba jak ja mówię w głowie trochę mieć. Nieraz sąsiad taki, o tam trzecia działka, przychodził do mnie: „A skąd Pani to wie? Pani szkołę skończyła ogrodniczą?” – mówi, że wszystko posadzone tak jak trzeba. Ja mówię: „Trzeba mieć w głowie” – nie trzeba szkoły, jak człowiek nie ma do tego, to i szkoła mu nie pomoże. No, kiedyś to... nie było, tylko zboże trzeba było tylko koszą kosić, upał gorąco i przeżyło się (działkowiec, Białystok).*



3. Lęki przed nowoczesnością i wiejskie gastrokuracje

- *I tak i tak. Dowiaduję się czytając. Staram się dokształcać i coraz więcej wiadomości zbierać. Z wielką radością mogę powiedzieć, że to wszystko co się dowiem na temat oleju i właściwości to jest połowa tej wartości jaka dla mnie jest jak np. od klienta wróci wiadomość. Mówi, że to i to się stało jak zażywałem. Prawie nigdzie nie jest opisane, że zażywanie oleju z czernuszki powoduje uregulowanie ciśnienia. Parę osób przyszło i mówią, że nigdzie to nie jest napisane, ale im się ciśnienie uregulowało. (Producent_oleje_4żywioty,)*
- *On też jest smaczny, jest pożywny, tydzień jest świeży, tzn. nadaje się do jedzenia, nie zmieniają się jego właściwości, nawet trzeciego dnia smakuje najlepiej. Też chłop mówi, że nie używa chemii i [..]ten chleb też w porównaniu do zwykłego pieczywa. Te białe, a zwykłe pieczywo od chłopca, no jest inne. Trzeciego dnia nie sięgnę po ten chleb z piekarni. A ten chleb od chłopca jem 6. dnia, jeszcze tost z niego zrobię. To tak bardziej organoleptycznie, człowiek wącha, dotyka, smakuje i wierzy, że organizm mu podpowie. Jak coś będzie nie tak, to człowiek się zorientuje chyba (konsument, Frymark)*



Siła strachu

- *Oczywiście, oderwanie się – ten nasz świat coraz szybciej kręci się, niby to samo, ale życie ucieka coraz szybciej i tutaj jest taki azyl, zielony azyl, wypoczynek. Niektórzy coś tam przynoszą, biją, tłuką, poprawiają (działkowiec, Działki Białystok).*
- *Ja pamiętam jak mleko się nalewało z kadzi i nikt nie chorował. Dzisiaj jest przetworzone. Główny problem naszego społeczeństwa jest taki, że my produkujemy przede wszystkim śmieci. Pan weźmie cukierek i to już jest śmieć. Kiedyś cukierek był w papierku i się paliło na rozpatkę, a teraz jest z plastiku. Już go nie można spalić. Masło i wszystko inne jest w wielkiej ilości pazłotku, aluminium, które gdzieś trafia. Jestem ciekaw, gdzie to trafia i czy to jest przetwarzane. Produkujemy ogromnej ilości śmieci. Cały świat produkuje, tak jest zbudowany. Kiedyś masło było w pergaminie (producent, Lokalna Grupa Działania 4 Żywioły).*



Splatanie zdrowia

- *Ale tak jak na przykład dla mnie to jest bardzo istotne, że to są owoce, warzywa, które nie zawierają środków ochrony roślin, ale mają też smak i tutaj to jest dla mnie najbardziej istotne, to po prostu ma smak. Nikt mi nie wmówi, że jajko takie ekologiczne, a takie sklepowe to jest to samo, bo to w ogóle jest niebo a ziemia. Czy nawet marchewka, jabłko, które od pana Kazimierza jest takie malutkie i ma czarne plamka, a sklepowe wypucowane, wysmarowane woskiem (konsumentka, Kooperatywa Dobrze).*
- *No myślę, że po prostu żywność ekologiczna na chwilę obecną jest po prostu jedyną taką alternatywą w stosunku do tego co jednak jest w sklepach na skalę przemysłową, tak? jakby ta produkcja przemysłowa kontra produkcja ekologiczna wydaje mi się, że już nawet teraz nie trzeba mieć jakiejś wiedzy medycznej, rolniczej, dietetycznej, to po prostu widać jak ludzie chorują i jakby to, że to wynika z zanieczyszczenia środowiska, zanieczyszczenia żywności to już nie są jacyś szaleni ekolodzy, którzy gdzieś tam głoszą te hasła i mówią: jak zjesz moje produkty to będziesz po prostu zdrowy, tylko to już nie trzeba walczyć z tym mitem, tak (konsument, Kooperatywa)?*
- *Z przegód żywieniowo-wiejskich to pojechałam do szkoły w Szwajcarii jak miałam dwadzieści jeden lat. Miałam zawód mitosny, ja się tak śmieję, ale to było jakoś powiązane. Moja mama mi znalazła zajęcie. Mówi jedź, żebyś nie myślała. Pojechałam najpierw pod Wrocław do takiego zamku i tam było pierwsze spotkanie. Tam zajęłam się makrobiotyką. Ta makrobiotyka mnie zainteresowała i pojechałam na studia do międzynarodowego instytutu makrobiotycznego w Szwajcarii. Tam byłam w grupie osób, które studiowały shiatsu, a zajęcia z kuchni były zajęciami dodatkowymi (konsumentka, zielony rynek Frymark).*

Propagujemy zdrowy styl życia!
Specjalnie skomponowane dla diety

Żyj zdrowo!

Powołanie w 2018 roku Instytutu Promocji Zdrowia dr Ewy Dąbrowskiej, jako placówki szkoleniowo-badawczej, było zwieńczeniem marzeń autorki diety warzywno-owocowej.

Latami zdobywane doświadczenia z dietą warzywno-owocową, która w swej istocie jest odmianą postu, mogą teraz wyjść na świat i służyć wielu ludziom w odzyskaniu zdrowia.

[Czytaj więcej](#)



Bezpieczne przestrzenie

- *Możemy mówić o żywności eko, gdzie jest ograniczona lub zminimalizowana dawka tej chemii. W tej chwili wszystkim rządzi chemią. A ponieważ lubimy i chcemy żyć długo, to teraz zaczynamy zastanawiać się, co jemy, jak jemy, żeby do tego sędziwego wieku dożyć (konsument, grupa zakupowa Zdrowy Bytów).*
- *Natomiast jak mój synek sięga po coś takiego, to ja wstrzymuję oddech, bo myślę „Boże, żeby mu to tylko nie zasmakowało”, no bo wtedy umarł w butach. Bo on jest jeszcze cały czas wychowywany tak, że nie soli, bardzo wyraźnie czuje smaki i kiedyś dostał taką zwykłą czekoladę mleczną i wypluł ją i mówi: „Mamusiu jest takie słodkie, że ja tego nie mogę połknąć”. Mówię super, bo po pierwsze mleczna, super, bo bardzo słodka – wiem, że on to zatraci, ale na razie ma jeszcze to bogactwo smaków. I myślę, że te produkty, te wszystkie bezmięсне mięsa jednak zabijają kubki smakowe, tam straszne rzeczy są w środku (konsumentka, Kooperatywa Dobrze).*



Konflikty wokół zdrowia

- *Chodzi o taki kawałek folii. Dyskusja niemiłosierna o ten kawałek folii. Mówię do klienta, że jeżeli znajdzie pan pomysł na to jak przedstawić klientowi, bo wyobraża sobie pan, że to jest opakowanie tekturowe? Tam się za bardzo kurzy, żebym miała wszystkie chleby otwarte. Ja muszę mieć to w opakowaniu, tak mi się wydaje. Poza tym jest to higieniczne, jak ja to w domu zapakuję. Ja muszę ten chleb każdy wyciągać i pokazywać każdemu z osobna, przedstawiając w ten sposób chleb, klient widzi co kupuje, nie ma problemu. Jeżeli znajdzie pani jakiś sposób. Szukam kogoś kto produkuje tak, żeby to było biodegradowalne. Myślę, że będzie coś takiego. O taki kawałek plastiku była już dyskusja wiele razy (producentka, Frymark).*
- *Jasne, czytam to. Ważne jest też żeby nie używać plastiku za dużo. Wkurzam się, łączę z siatkami, wkurzam się jak mi dają plastiki, pouczam sprzedawców. Na Frymarku jest dużo plastiku. Pilnuję, żeby nie było plastiku. Staram się minimalizować chemię i zanieczyszczenie środowiska (konsumentka, Frymark).*
- *Aczkolwiek nie ukrywam, że w ogóle ciężko jest zmotywować rolników do jakiegóż działania, aktywności ponad to, co się dzieje wokół własnego ogrodu, wokół własnego ogródka, nie? Jest ciężko, no bo po prostu... My też jesteśmy zapracowani, to trzeba mieć jeszcze... Tak jak w mieście albo ktoś ma ten duch prospołeczny, albo nie. Niektórzy po prostu chcą mieć swoją pracę, a potem życie rodzinne i nie mają przestrzeni (producent, Kooperatywa Dobrze).*



Idylle, hybrydy, heterotopie: wnioski



- Kluczową rolę w splotach wiejskości przez alternatywne sieci żywieniowe pełni trójkąt ustanowiony przez **wyobrażenia**, **praktyki** i **przedmioty** związane z pozytywnymi konstrukcjami przeszłości, lękami przed nowoczesnością oraz wiejskimi idyllami. Tylko na marginesie działań sieci pojawiają się wątki aktywistyczne, dążące do zmiany modelu żywieniowego czy innego kształtu wsi.
- Alternatywne sieci żywieniowe i jedzenie w nich obecne odpowiada w dużej części **miejskim wzorom konsumpcji**.
- Alternatywne sieci żywieniowe odtwarzają historycznie zakorzeniony podział na **wieś jako przestrzeń produkcji** i **miasto jako miejsce konsumpcji**.



- Puryfikacje i separacje są szczególnie widoczne w splataniu wiejskości przez alternatywne sieci. Badane sieci są istotnym narzędziem **oczyszczania wiejskości**. Wybrane praktyki, wyobrażenia, potrawy, przedmioty i miejsca służą do wyodrębnienia wzorów wiejskości.
- Idylliczne splatanie wiejskości odrywa jedzenie od wiejskości, **traktowanej jako złożony społeczny wytwór / proces**, pozostawiając proste symbole, łatwe do rynkowego przetworzenia.
- Na tle innych sieci wyróżniają się **zakorzenione oraz te o obywatelskim charakterze**. Szczególnie interesujące są te pierwsze. Ich podstawą wciąż są idylliczne wyobrażenia i praktyki, jednak mają one bardziej inkluzywny charakter, obejmują swoim zasięgiem zarówno miasto jak i wieś.

Dziękuję za uwagę



goszczynski@umk.pl